

**RODNEY STARK**

**NIE MÓW  
FAŁSZYWEGO  
ŚWIADECTWA**

**ODKŁAMYWANIE WIEKÓW  
ANTYKATOLICKIEJ NARRACJI**

**Przełożył Jan Kabat**

**PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

# ZATAJONE EWANGELIE

Półki w księgarniach uginają się od nowo odkrytych ewangelii chrześcijańskich, które wykluczono z Nowego Testamentu i które przez blisko dwa tysiące lat ukrywali ograniczeni ludzie sprawujący władze nad wczesnym Kościołem – nawet dzisiaj teksty te są potępiane przez hierarchię rzymskokatolicką<sup>1</sup>. Wśród bestsellerów można wymienić: *Sekretną Ewangelię Tomasza*, *Ewangelię Marii*, *Sekretną księgę Jana* i *Ewangelię Judasza*. Ewangelie owe były jedynie „zaginione”, nie zaś nieznanne, ponieważ dyskutowali o nich i często cytowali je w swych pismach wcześnie ojcowie Kościoła, z których wszyscy dyskredytowali ich autorów jako „podłych heretyków”<sup>2</sup>. Najnowsza narracja mówi jednak, że te „zaginione” ewangelie wzbudzały tak zajadły sprzeciw Kościoła, ponieważ jednoznacznie ujawniają, iż rzymski katolicyzm stanowi „wypaczenie autentycznego chrześcijaństwa”<sup>3</sup>.

Ataki na te dysydenckie pisma chrześcijańskie zaczęły się od dzieła *Adversus haereses (Przeciw herezjom)* św. Ireneusza z Lyonu, wydanego pod koniec drugiego wieku. Sądząc po cytatach przedstawionych przez samego Ireneusza i innych opisach, te heretyckie pisma odznaczały się dziwną absurdalnością i nie stanowiły wielkiej straty. Jednakże w ubiegłym wieku odkryto autentyczne egzemplarze większości tych zaginionych ewangelii, co wzbudziło ogromne emocje i kontrowersje, gdyż owe teksty przedstawiały zarówno postać Jezusa, jak i wczesne chrześcijaństwo jako „zasadniczo różne”<sup>4</sup> od tradycyjnego nauczania. Ukazują znacznie

---

1 Wyznania protestanckie też je potępiły.

2 Meyer Marvin, *The Gnostic Discoveries*, HarperSanFrancisco, San Francisco 2005, s. 2.

3 Jenkins Philip, *Hidden Gospels: How the Search for Jesus Lost Its Way*, Oxford University Press, Oxford 2001, s. 41.

4 Meyer Marvin, dz. cyt., s. 1.

bardziej złożoną kosmologię niż ta zaprezentowana w autoryzowanej wersji Nowego Testamentu, a także znacznie bardziej ludzkiego, wywrotowego i niezwykle tajemniczego Jezusa. Według wybitnego uczonego, Marvin Meyera, te odkryte na nowo ewangelie są „równie cenne, a może nawet cenniejsze” niż teksty Nowego Testamentu<sup>5</sup>. Nic dziwnego, że ewangelie te skłaniają do poważnej rewizji tradycyjnego nauczania chrześcijańskiego, zwłaszcza pośród czołowych biblistów na znaczących uczelniach teologicznych.

Elaine Pagels pisze: „Wszystkie pradawne zagadnienia – pierwotne zagadnienia, dyskutowane żywo u zarania chrześcijaństwa – pojawiają się ponownie. Jak zrozumieć zmartwychwstanie? Co z uczestnictwem kobiet w kapłaństwie i urzędach episkopalnych? Kim był Chrystus i w jakiej relacji pozostaje do wierzącego? Jakie są podobieństwa między chrześcijaństwem i innymi religiami?”<sup>6</sup> Rosemary Radford Ruether z Claremont School of Theology w Kalifornii uważa, że zaginione ewangelie zapoznają nas z niesłusznie zatajonym i bardziej oświeconym chrześcijaństwem, pozwalając „dostrzec czas, gdy wielka różnorodność społeczności chrześcijańskich, eksperymentujących śmiało z osobistymi i społecznymi przemianami, a także teologicznymi interpretacjami odkupienia, nie tylko rywalizowała na równi z rodzącymi się formami klerykalnymi i patriarchalnymi, ale w wielu miejscach stanowiła dominującą formę chrześcijaństwa. Owe społeczności, w takim samym stopniu jak ci, którzy wygrali jako »ortodoksi«, widziały w sobie kontynuatorów pradawnych tradycji nawiązujących do Jezusa”<sup>7</sup>. Jak uważa Burton Mack, emerytowany wykładowca Claremont School of Theology i autor *The Lost Gospel* (1993), odkrycia te dowodzą, że konwencjonalne chrześcijaństwo jest całkowitym wymysłem: „To koniec. Dosyć już apokalips. Dosyć męczenników. Chrześcijaństwo trwało dwa tysiące lat i się skończyło”<sup>8</sup>. A nieżyjący już Robert Funk,

5 Uwagi wygłaszane w programie telewizyjnym, a następnie cytowane w: Jenkins Philip, *Hidden Gospels...*, s. 5.

6 Pagels Elaine, *Ewangelie gnostyckie*, przeł. Iwona Szuwalska, Purana 2007, s. 138.

7 Ruether Rosemary Radford, *Women and Redemption*, Fortress Press, Minneapolis 1998, s. 48.

8 Cyt. za: Allen Charlotte, *The Human Christ: The Search for the Historical Jesus*, The Free Press, New York 1998, s. 371.

założyciel głośnego Jesus Seminar, zgodził się z Mackiem, że w świetle zaginionych ewangelii „nie ma sensu myśleć o Jezusie jako postaci boskiej, [...] [to przekonanie] jest nieracjonalne i nieetyczne. [...] Jezus nie powstał z martwych, chyba że w jakimś metaforycznym sensie”<sup>9</sup>.

Zaginione ewangelie zaczęły się pojawiać pod koniec dziewiętnastego wieku; *Ewangelia Marii* została zakupiona u kairskiego handlarza w roku 1896. Jednak poważniejszego odkrycia dokonano w wiosce Nag Hammadi w Egipcie w roku 1945. W dużym glinianym dzbanie odnaleziono trzynastę woluminów oprawionych w czerwoną skórę i zawierających ponad czterdzieści zaginionych ewangelii. Woluminy te pochodziły z czwartego wieku i zostały spisane w języku koptyjskim; przetłumaczono wszystkie z wcześniejszych oryginałów, prawdopodobnie greckich. Ponieważ te zaginione ewangelie stały się dostępne, zyskały też znaczny rozgłos i zaowocowały „opartymi na faktach” powieściami. Skupiano się na rzekomych spisach, których celem było ukrycie tych rewelacji, zwłaszcza potwierdzających, że Jezus się ożenił i miał rodzinę. Oprócz fikcji literackiej i zmyślonej historii<sup>10</sup> pojawiło się wiele uczonych książek na temat alternatywnego chrześcijaństwa ujawnionego w tych ewangeliiach<sup>11</sup>. Na przykład Elaine Pagels zdobyła się na znaczny wysiłek, by pokazać, dlaczego owe zatajone teksty mogą dać dużo więcej satysfakcji niż te zawarte w Nowym Testamencie – chodzi zwłaszcza o tekst Tomasza, któremu poświęciła ostatnio całą książkę *Sekretna Ewangelia Tomasza*.

W przeciwieństwie do innych niedawno odkrytych ewangelii, a także tych w Nowym Testamencie, *Ewangelia Tomasza* pozbawiona jest narracji i składa się tylko ze stu czterestu wypowiedzi Jezusa, a zaczyna się

9 Cyt. za: Jenkins Philip, *Hidden Gospels...*, s. 167.

10 Baigent Michael, Leigh Richard, Lincoln Henry, *The Holy Blood and the Holy Grail*, Jonathan Cape, London 1982.

11 Ehrman Bart D., *Lost Christianities: The Battles for Scripture and the Faiths We Never Knew*, Oxford University Press, Oxford 2003; tenże, *The Lost Gospel of Judas Iscariot: A New Look at Betrayer and Betrayed*, Oxford University Press, Oxford 2006; King Karen L., *What Is Gnosticism?*, Belknap Press, Cambridge, MA 2003; też, *The Gospel of Mary of Magdala: Jesus and the First Woman Apostle*, Polebridge Press, Santa Rosa, CA 2003; Leloup Jean-Yves, *Ewangelia Marii Magdaleny*, przeł. Paweł Sachse, Purana, b.m.w. 2006; Meyer Marvin, dz. cyt.; Pagels Elaine, *Ewangelie gnostyckie...*; też, *Beyond Belief: The Secret Gospel of Thomas*, Random House, New York 2003.

następująco: „1) To są tajemne słowa, które Jezus żywy wypowiedział, a zapisał je Didymus Juda Tomasz. I rzekł: »Kto znajdzie znaczenie tych słów, nie zakosztuje śmierci«”<sup>12</sup>.

Choć niektóre ze stu czterestu stwierdzeń znajdują się także w Nowym Testamencie, o wielu nie można tak powiedzieć. Na przykład: „7) Rzekł Jezus: »Szczęśliwy lew, którego zje człowiek, i lew stanie się człowiekiem. Przeklęty człowiek, którego zje lew, i lew stanie się człowiekiem«” i „56) Rzekł Jezus: »Kto poznał świat, znalazł trupa, a kto znalazł trupa, tego świat nie jest godzien«”.

Jak większość innych zaginionych ewangelii, ta przypisywana Tomaszowi nie zachęca wyznawców Jezusa, by szerzyli swą wiarę w świecie. Chryścijaństwo jest natomiast przedstawione jako zbiór „ukrytych” nauk przeznaczonych dla wąskiej i wtajemniczonej elity, co tłumaczy, dlaczego większość tych zaginionych ewangelii nosi miano „gnostycznych”; określenie to „odnosi się do »ujawnionej wiedzy«, dostępnej tylko tym, którzy otrzymali tajemne nauki od niebiańskiego objawiciela”<sup>13</sup>. Jak powiedziano w tej ewangelii: „49) Błogosławieni samotni i wybrani” i „62) Tajemnice moje mówię [godnym moich] tajemnic”.

Nie tylko Pagels jest pełna podziwu dla Tomasza. Grupa znana jako Jesus Seminar uważa jego ewangelię za bardziej autentyczne źródło słów Jezusa niż cztery „oficjalne” Ewangelie Nowego Testamentu. Robert Funk, prezes i założyciel seminarium, określa opowieści Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, a także Tomasza jako „pięć Ewangelii”. Funk pisze: „Jezus przedstawiony w Ewangeliiach to wyimaginowany teologiczny twór, któremu nadano postać tego enigmatycznego mędrca z Nazaretu – postać proszącą się o poznanie i wyzwolenie z ucisku tych, których wiara przeważała nad pamięcią. Poszukiwanie autentycznego Jezusa to poszukiwanie zapomnianego Jezusa”<sup>14</sup>. Przedstawiony w tych zaginionych Ewangeliiach ów zapomniany Jezus był „nie tyle historyczną osobowością, ile konkretną rzeczywistością w świadomości

12 Za: Layton Bentley, *The Gnostic Scriptures*, Doubleday, Garden City, NY 1987.

13 Perkins Pheme, *Gnosticism*, w: *Encyclopedia of Early Christianity*, red. Everett Ferguson, Garland, New York 1990, s. 371.

14 Funk Robert W., Hoover Roy W., the Jesus Seminar, *The Five Gospels: The Search for the Authentic Words of Jesus*, Macmillan, New York 1993, s. 4.

wyznawcy”<sup>15</sup>. Jest to zgodne z poglądem Funka, odnotowanym już wcześniej, że nawet jeśli Jezus istniał, to był jedynie śmiertelnym nauczycielem mądrości.

Dwie najbardziej reklamowane spośród ostatnio odkrytych ewangelii nie znajdowały się w zbiorze znalezionym w Nag Hammadi. Jak wspomniano, *Ewangelia Marii* została odkryta w Kairze w roku 1869. Autorką tego tekstu nie jest matka Jezusa, lecz jego wyznawczyni, Maria Magdalena – rzekomo pierwsza osoba, która dowiedziała się o zmartwychwstaniu Jezusa. Mniej więcej sześć początkowych stron tej ewangelii przepadło, pozostało jedynie kilka małych fragmentów i manuskrypt papirusowy o objętości około ośmiu stron. Ignorowaną niemal przez wiek *Ewangelię Marii* opublikowano ostatnio kilkakrotnie, przy wrzawie mediów trąbiących o „nowym” odkryciu.

Jedną z najbardziej znanych tego rodzaju publikacji jest *The Gospel of Mary of Magdala: Jesus and the First Woman Apostle* (2003) autorstwa Karen L. King z Harvard Divinity School. Chociaż tłumaczenie tekstu Marii zajmuje w całej książce tylko pięć stron, King zdołała poświęcić ponad dwieście na przeróżne wnioski i ukryte znaczenia, które ujawnia w tych kilku wersach. Według King, *Ewangelia Marii* odkrywa „radikalną interpretację nauk Jezusa jako ścieżkę do wewnętrznej duchowej wiedzy; odrzuca ona jego mękę i śmierć jako ścieżkę wiodącą do wiecznego życia; odsłania błędny pogląd, jakoby Maria Magdalena była jawnogrześnicą, i traktuje ów pogląd jako teologiczną fikcję; prezentuje najbardziej bezpośredni i przekonujący dowód we wczesnych pismach chrześcijańskich, potwierdzający przywódczą rolę kobiet [...] i każe nam przemyśleć na nowo podstawę kościelnego autorytetu”<sup>16</sup>. Potrzeba przemyślenia kwestii kobiecego przywództwa wynika z faktu, że wedle tej ewangelii Maria była najważniejszym z apostołów – to jej Jezus zawierał tajemnice, których nie zdradzał innym. King jednak nie wspomina o tym, że w kwestii płci tekst Marii nie tylko różni się od poglądów konwencjonalnego Kościoła, lecz także stoi w sprzeczności z treścią innych zaginionych ewangelii. Warto przyjrzeć się następującemu fragmentowi

---

15 Jenkins Philip, *Hidden Gospels...*, s. 103.

16 King Karen L., *The Gospel of Mary of Magdala...*, s. 3–4.

*Ewangelii Tomasza*: „114) Rzekł do nich Szymon Piotr: »Niech Mariham odejdzie od nas. Kobiety nie są godne życia«. Rzekł Jezus: »Oto poprowadzę ją, aby uczynić ją mężczyzną, aby stała się duchem żywym, podobnym do was, mężczyzn. Każda kobieta, który uczyni siebie mężczyzną, wejdzie do królestwa niebios«<sup>17</sup>.

Być może najbardziej kontrowersyjną z nauk Marii, taką, która obok feminizmu tak mocno przemawia do wielu współczesnych naukowców, jest to, iż tak naprawdę nie ma czegoś takiego jak grzech – to złudzenie zrodzone w ludziach z powodu ich błędnego przekonania, że istnieje materialna rzeczywistość: „3) Piotr powiedział do niego: »Skoro pouczyłeś nas o każdej rzeczy, powiedz nam jeszcze i to: Czym jest grzech świata?« Zbawca odrzekł: »Nie istnieje żaden grzech, natomiast wy jesteście tymi, którzy popełniają grzech... Dlatego jesteście chorzy i umieracie, ponieważ [kochacie] to, co [was będzie oszukiwać]«<sup>18</sup>.

Małeńki manuskrypt tej ewangelii zainspirował też do napisania całej książki Jean-Yves'a Leloupa – chodzi o *Ewangelię Marii Magdaleny*. Leloup posłużył się nią po części, by przedstawić argument, że z powodów teologicznych Jezus musiał doświadczać „swojej seksualności, [gdyż w przeciwnym razie] seksualność nie zasługiwałaby na odkupienie. W taki razie nie mógłby być Zbawicielem w pełnym znaczeniu tego słowa. [...] *Ewangelia Marii Magdaleny* [...] przypomina nam, że [Jezus] był zdolny do intymnych relacji z kobietami”<sup>19</sup>. To, że Jezus mógł utrzymywać stosunku seksualne z Marią Magdaleną, a nawet być z nią związany węzłem małżeńskim, stało się wszechobecnym tematem w nowych interpretacjach jego dziejów i postaci.

Niedawno ogromne zainteresowanie prasy wzbudziła *Ewangelia Judasza*, opublikowana przez National Geographic w kwietniu 2006 roku. Tekst wywołał wielką wrzawę medialną, trzeba jednak powiedzieć, że nie został on odkryty ostatnio; znaleziono go w pewnej grocie egipskiej w 1978 roku. Krążył przez wiele lat wśród antykwariuszy, nim został nabyty przez National Geographic Society – ponoć za milion dola-

17 Layton Bentley, dz. cyt.

18 King Karen L., *The Gospel of Mary of Magdala...*, s. 3–6, 13–14.

19 Leloup Jean-Yves, dz. cyt., s. 10–11.

rów. Manuskrypt ten składa się z trzynastu arkuszy papirusu, pokrytych z wierzchu i na odwrocie pismem koptyjskim, i jest datowany na mniej więcej czwarty wiek<sup>20</sup>. Choć twierdzi się, że autorem tej ewangelii jest Judasz, wyszedł on spod ręki znacznie późniejszego autora – oryginał nie powstał wcześniej niż w drugim wieku. To, co wzbudziło taką sensację medialną, to domniemanie, że Judasz nie zdradził Chrystusa, jak przedstawiono to w Nowym Testamencie, lecz był najbardziej zaufanym spośród apostołów – tym, któremu Jezus powierzył liczne „tajemnice królestwa”, nieznane innym. Judasz przekazał władzom, gdzie mają pojmać Jezusa, ale zrobił tak na jego polecenie, by Jezus mógł wypełnić swoją misję i zostać ukrzyżowany.

Niektórzy uczeni przyjęli to czym prędzej jako prawdziwą wersję. Większość innych unikała podjęcia tematu i podkreślała, że ta ewangelia – jak wyraził się Bart D. Ehrman – nie dostarcza „nam więcej wiarygodnych informacji o tym, co wydarzyło się w życiu Jezusa, ale [...] dostarcza nam więcej wiarygodnych informacji o tym, co działo się w życiu jego wyznawców w dziesięcioleciach po jego śmierci”<sup>21</sup>. Jak można się było spodziewać, zarówno Elaine Pagels, jak i Karen L. King uznały czym prędzej tę nową ewangelię za niezwykle istotny dowód, że wczesne chrześcijaństwo było bardzo zróżnicowane i teologicznie bardziej wyrafinowane niż wiara, która stała się tą dominującą<sup>22</sup>. Obie zostały niebawem współautorkami komentarza w postaci książki *Reading Judas: The Gospel of Judas and the Shaping of Christianity*, wydanej w 2007 roku.

By podsumować ich dzieło: wąska, zasklepiiona w swych przekonaniach wiara przedstawiona w Nowym Testamencie nie reprezentuje istotnych tradycji wczesnochrześcijańskiej myśli. A ponieważ, jak się przypuszcza, były one bardzo liberalne i niedogmatyczne, ewangelie krążące wśród tych innych chrześcijan zostały oczernione i odrzucone przez Kościół katolicki.

Nic bardziej błędnego!

Przed wszystkim ewangelie te były nie tyle utajniane, ile odrzucane jako oczywiste zafałszowania i nonsensy. Argument, że Ireneusz i inni

20 Ehrman Bart D., *The Lost Gospel of Judas Iscariot...*, s. 82.

21 Tamże, s. 173.

22 Obie autorki cytowane są w artykule na temat *Ewangelii Judasza*, zamieszczonym w „New York Timesie” 6 kwietnia 2006.



cytowali błędnie te „zaginione” ewangelie, by tym łatwiej je zdyskredytować, mógł się wydawać sensowny, gdy rzeczywiste teksty naprawdę uchodziły za zaginione, ale od chwili, gdy je odnaleziono, jest jasne, że ojcowie wczesnego Kościoła cytowali oryginalne teksty słowo w słowo, zapewne wierząc, że „są tak wypaczone i śmieszne, iż heretyków najlepiej potępić za sprawą ich własnych słów”<sup>23</sup>. Mimo to wielu obrońców gnostycyzmu wciąż udaje, że ojcowie Kościoła w dużej mierze przeinaczali te pisma. Jak wyraził się Marvin Meyer, relacje wczesnych duchownych „są pełne uprzedzeń i bez wątpienia wypaczają wiele elementów religii gnostycznej”<sup>24</sup>. Pagels zaś uparcie potępiła Ireneusza za to, iż określał autorów tych ewangelii jako „heretyków, co oznacza ludzi, którzy sami wybierają to, co mają myśleć. Ireneusz nie chciał, by ludzie dokonywali wyborów. Chciał, by myśleli tak, jak każe im biskup”<sup>25</sup>. Choć Pagels unika tematu, jest przypuszczalnie gotowa traktować doktrynę, że Bóg jest uosobieniem zła i przyczyną ludzkiego cierpienia jako wybór, nie herezję – gdyż do tego sprowadza się przesłanie zaginionych ewangelii!

To właśnie prowadzi nas do największego wypaczenia: przedstawiania tych tekstów jako ewangelii chrześcijańskich. Każda uczciwa lektura głównych ewangelii gnostycznych ujawnia, że pomimo pewnego kontekstu chrześcijańskiego są to fundamentalnie pogańskie pisma, a tym samym stanowią dziwaczne herezje, tak jak twierdzili wcześnie ojcowie Kościoła!

Jest niezwykle znaczące, że tyle napisali o tych tekstach współcześni uczeni, którzy jakimś zbiegiem okoliczności nigdy nie zadali sobie trudu, by powoływać się na zasadnicze doktryny gnostycznych ewangelii. Choć Elaine Pagels napisała książkę stanowiącą pochwałę *Ewangelii Tomasza*, nie znalazła w niej miejsca na przedruk krótkich 114 wypowiedzi Jezusa, które stanowią jej treść – a wymagałoby to kilku zaledwie stron. Nawet gdyby jednak to uczyniła, *Ewangelia Tomasza* jest tak zagadkowa, że jedynie nieliczni czytelnicy odkryliby fundamentalne założenia gnostycznych ewangelii, główne tematy w tekstach przypisywanych Tomaszowi, Marii i Judaszowi. Owe tematy to:

---

23 Jenkins Philip, *Hidden Gospels...*, s. 29.

24 Meyer Marvin, dz. cyt., s., 2.

25 Tamże.

1. Świat i wszystko, co się w nim zawiera, są do cna zepsute, ponieważ zostały stworzone przez pośledniego i na wskroś złego bożego renegata!
2. Akt stworzenia był jedynie osobliwą igraszką owego satanicznego buntownika, zdeprawowanej duchowej siły, pozbawionej jakichkolwiek cnót.
3. Ten zły „Bóg” jest czczony przez Żydów, którzy są zatem przeklętym ludem, a tradycyjni chrześcijanie wpadają w tę samą pułapkę.
4. Jezus nie jest synem owej złej istoty, ale nauczycielem czy też mędrce, lub (czasem) duchową istotą posiadającą mistyczne moce, konieczne do zdemaskowania tego okropnego fałszu. Jego nauki mogą wyzwolić nielicznych oświeconych.
5. Ponieważ świat materialny jest całkowicie zepsuty, jedyny wybór sprowadza się do skrajnej ascezy, włącznie z celibatem.

Najlepszym wprowadzeniem do tych fundamentalnych założeń gnostycyzmu jest lektura *Apokryfu Jana*. Jeśli jakieś gnostyckie dzieło miałoby być najważniejsze, to byłby nim właśnie ten tekst – Michel Tardieu nazwał go „gnostycką Biblią *par excelance*”<sup>26</sup>. Ona także została znaleziona w glinianym dzbanie w Nag Hammadi i także została odrzucona przez Ireneusza (który, jak się sądzi, dysponował nieco odmienną jej wersją)<sup>27</sup>. Z manuskryptu wynika, że jego autorem jest apostoł Jan, któremu ukazał się Jezus i przekazał „tajemnice, które są ukryte w milczeniu”<sup>28</sup>.

Objawienie zaczyna się od najwyższej tajemnicy, czyli natury Boga, który jest określany jako „duch niewidzialny”, tak „większy ponad boskość”, że „nie można o nim pomyśleć, że jest Bogiem”. W końcu, gdy Bóg pomyślał o swojej własnej doskonałości, rezultatem stało się zaistnienie niezależnego bytu znanego jako Pierwsza Myśl albo Barbelo. Barbelo to także „Matka”, stąd małżonek Bóg – „Ojciec”, co z kolei zaowocowało samopoczętym Dzieckiem. Ta trójca poczęła następnie cały zastęp boskich istot, znanych jako eony. Przez jakiś niezwykle długi

26 Cyt. za: Williams Michael Allen, *Rethinking “Gnosticism”: An Argument for Dismantling a Dubious Category*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1996, s. 8.

27 Layton Bentley, dz. cyt., s. 24.

28 Wszystkie cytaty tu i w kolenym akapicie z *The Secret Book According to John* za: Layton Bentley, dz. cyt.

czas „w owym boskim królestwie panowały ład, pokój i szacunek”<sup>29</sup>. Ten stan nie przetrwał jednak. Jedna z boskich istot zeszła na złą drogę – ta o imieniu Mądrość. Bez bożego pozwolenia Mądrość postanowiła objawić obraz samej siebie, powołując do życia dziecko. Był to groteskowy potwór „na podobieństwo smoka o głowie lwa. Jego oczy były jak ogień, bo rzucając błyskawicami wysyłały światłość”. By ukryć owoc swego szaleństwa, Mądrość „otoczyła go świetlistym obłokiem, ustawiła tron w środku obłoku, aby nikt nie mógł go widzieć poza Duchem Świętym [...]. Nazwała go też jego imieniem Jaldabaoth”.

Teraz robi się ciekawie. Jaldabaoth nie wygląda jedynie jak potwór, on jest potworem. „Uparty, kradnie matce siłę duchową, ucieka od niej i zamierza stworzyć świat, który będzie kontrolował do woli”<sup>30</sup>. To nie kto inny, jak Bóg z Księgi Rodzaju, który tworzy „gang anielskich popleczników, władców (archontów), którzy mają mu pomóc w kontrolowaniu świata ciemności, on zaś przystępuje do ustanawiania swych rządów w klasycznym stylu małego tyrana”, jak trafnie podsumował Michael Williams<sup>31</sup>. Stworzywszy Ziemię i zaludniwszy ją, Jaldabaoth zaczął twierdzić: „Ja jestem Bogiem, i nie ma innego Boga poza mną”. W księdze pojawia się następnie uaktualniona wersja całej opowieści o Adamie, Ewie i Edenie. Wygnawszy Adama i Ewę z raju, Jaldabaoth zaszczerpił ludziom pragnienie kontaktów seksualnych, a potem uwiódł Ewę, by spłodzić Kaina i Abła; ten pierwszy miał oblicze niedźwiedzia, a drugi kota. Następnie Adam spłodził Seta, który w przeciwieństwie do Kaina i Abła posiadał ducha bożego. Set i jego potomkowie stanowili obrazę dla Jaldabaotha i jego popleczników, więc Jaldabaoth próbował ich zabić, sprowadzając na nich potop. Plany pokrzyżował mu jednak Noe, Jaldabaoth zatem zesłał złe anioły w przebraniu ludzi, którzy wzięli sobie kobiety za żony i spłodzili skażony rodzaj człowieczy.

W tym momencie sekretna księga przedstawia „Hymn zbawienia”, w którym Jezus wyjaśnia, że przybył, aby wyzwolić ludzkość z więzów Jaldabaotha. Jednak Jezus nie kończy swego objawienia poprzez

---

29 Williams Michael Allen, dz. cyt., s. 10.

30 Tamże, s. 11.

31 Tamże.

zachęcenie Jana, by ten zaczął nawracać świat. W żadnym razie: „Powiedziałem ci wszystko, abyś to spisał i przekazał twoim współtowarzyszom ducha w sposób poufny”.

Tak więc zrąb przesłania zawartego w *Apokryfie Jana* i większość innych zaginionych nauk gnostyckich sprowadza się do tego, że Ziemia pozostaje w niewoli złego Boga. Według wielu gnostyckich tekstów zły Bóg to Bóg żydowski, a jego lud nie bez powodu jest określany jako wybrany – wszak głosi swoją wiarę i nawraca w imieniu owej złej istoty. Większość ewangelii gnostyckich prezentuje głęboki antysemityzm. „Przedstawiają starotestamentowego Boga jako próżnego, ignorancckiego, zawistnego i zazdrosnego – złośliwego Stwórcę, który wykorzystuje wszelkie dostępne sobie środki, by powstrzymać ludzkość przed osiągnięciem prawdziwej doskonałości”<sup>32</sup>.

W *Świadectwie prawdy*, innym manuskrypcie pochodzącym z Nag Hammadi, jeden z jego ustępów zaczyna się od przytoczenia historii Adama i Ewy jedzących z drzewa poznania, tak jak jest to opowiedziane w Księdze Rodzaju. W chwili, gdy Bóg odkrywa, że Adam i Ewa zjedli owoc z tego drzewa, mówi:

„Oto Adam stał się jak jeden z nas, tak że zna zło i dobro”. Rzekł więc: „Wypędźmy go zatem z raju, aby nie zerwał z drzewa życia i nie zjadł i nie żył na wieki”. Cóż to za Bóg? Najpierw przecież zazdrośnie zakazał Adamowi spożywania z drzewa gnozy, a potem rzekł: „Adamie, gdzie jesteś?”. Bóg nie ma wiedzy uprzedniej, inaczej czyż nie wiedziałby tego wcześniej? A następnie mówi: „Wyrzućmy go z tego miejsca, aby nie jadł z drzewa życia i nie żył na wieki”. Z pewnością to siebie samego ośmieszył i okazał swoją złośliwość i zawiść<sup>33</sup>.

32 Perkins PHEME, *The Gnostic Dialogue*, Paulist Press, New York 1980, s. 16.

33 Ze względu na większą zrozumiałość przekład tego fragmentu na język polski oparty jest na tekście z angielskiej wersji niniejszej publikacji. Polski przekład Wincentego Myszora: „Oto Adam stał się jak jeden z nas, tak, że zna zło i dobro. Rzekł więc: »Wypędźmy go zatem z raju, aby nie zerwał z drzewa życia i jadł i żył na wieki«. Cóż to za rodzaj Boga? Najpierw przecież zazdrościł Adamowi, że ten zjadł z drzewa gnozy i po drugie rzekł: »Adamie, gdzie jesteś?«. Bóg nie ma odpowiedniej wiedzy uprzedniej, to jest nie zna tego najpierw? A następnie mówi: »Wyrzućmy go z tego miejsca, aby nie jadł z drzewa życia i nie żył na wieki«.

W tym punkcie *Świadectwo prawdy* przenosi swą wyłączną uwagę z Boga starotestamentowego na tych, którzy go wyznają:

Jakaż to wielka ślepotą tych, którzy tak mówią, a nie poznali go. Rzekł także: „Ja jestem Bogiem zazdrosnym, przeniosę grzechy ojców na dzieci aż do trzeciego, czwartego pokolenia”. I powiedział: „Zatwardzę ich serca a umysł ich zaślepię, aby nie rozumieli ani nie pojęli, co im powiedziano”. A powiedziano tym, którzy w niego wierzą i jemu służą!<sup>34</sup>

Te ustępy nie są czymś wyjątkowym. W wielu gnostyckich tekstach roi się od tego rodzaju uwag wobec Boga żydowskiego.

Chrześcijaństwo wydaje się mieć nieco ambiwalentny stosunek do seksualności, ale wysoko ceni współżycie w małżeństwie jako to, które prowadzi do poczęcia potomstwa. Święty Paweł nie tylko przyznawał w Pierwszym Liście do Koryntian, że „lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć”, ale doradzał parom małżeńskim, by nie praktykowały czystości i by oboje spełniali swoje „powinności”. W świetle licznych tekstów gnostyckich Paweł wydaje się dosłownie libertynem<sup>35</sup>. Większość zaginionych ewangelii przestrzega, że powinno się bezwzględnie unikać stosunków seksualnych, ponieważ stanowią one dla niegodziwych aniołów (archontów) sposób na ciągłe dręczenie i sprowadzanie ludzi na manowce, jako że seks to akt całkowitego skalaniania. W tekście *Sophia Jezusa Chrystusa* (znalezionym w Nag Hammadi) Zbawiciel po swym zmartwychwstaniu ukazuje się „dwunastu uczniom i siedmiu kobietom, swym wyznawcom” i mówi im, że mogą między innymi uwolnić się z więzów niepamięci dotyczącej mądrości,

---

Z pewnością to siebie ośmieszył samego jako złośliwego i zazdrosnego”. Myszor Wincenty (red.), *Biblioteka z Nag Hammadi*, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice 2005, [http://www.wtl.us.edu.pl/pdf/Biblioteka\\_z\\_Nag\\_Hammadi.pdf](http://www.wtl.us.edu.pl/pdf/Biblioteka_z_Nag_Hammadi.pdf).

34 Tamże.

35 Co zdumiewające, Elaine Pagels i Karen L. King (Pagels Elaine, King Karen L., *Reading Judas: The Gospel of Judas and the Shaping of Christianity*, Viking, New York 2007), wychwalając oświecenie gnostyków, unikają dyskusji o seksie. We wcześniejszej książce Pagels (Pagels Elaine, *Ewangelie gnostyckie...*) krótkie wzmianki o seksie ograniczają się do tradycyjnego chrześcijaństwa.

jeśli nie będą oddawać się „nieczystemu obłapieniu” stosunków seksualnych. Parafraza Sema potępia stosunek jako „brudne obłapienie”. *Ewangelia Filipa*, kolejny tekst znaleziony w Nag Hammadi, mówi wprost: „Dwa drzewa były w raju: jedno zrodziło zwierzęta, drugie zrodziło człowieka. Adam zjadł z drzewa, które zrodziło zwierzęta. Stał się zwierzęciem i rodził zwierzęta”. Jak napisano w *Ewangeliu Tomasza*: „79) Błogosławione łono, które nie poczęło, i piersi, które nie karmiły”.

Ten uporczywie pojawiający się w gnostyckich pismach element mógł stanowić istotny czynnik, który zadecydował o klęsce w zdobywaniu wyznawców. Choć Kościół tradycyjny przyznawał szczególną świętość tym, którzy przestrzegali celibatu, w pełni akceptował tych, którzy żyli w szczęściu małżeńskim. Nock komentuje to w ten sposób: „Chrześcijaństwo rzeczywiście odniosło sukces w przypadku tych, którzy postrzegali życie seksualne jako nieczyste; przyniosło satysfakcję wielu, którzy byli zafascynowani ascetyzmem, jednak tłumilo w swym łonie głosy kładące zbyt ni nacisk na ten punkt widzenia i nigdy nie sprzeciwiało się temu, by godzić normalne życie z praktykami religijnymi”<sup>36</sup>.

Jeśli dziwaczność doktryn zawartych w ewangeliiach gnostyckich nie wystarczy, by usprawiedliwiać osąd ojców wczesnego Kościoła, iż dla tych pism nie ma w Biblii miejsca, istnieją inne poważne podstawy do ich odrzucenia. Przede wszystkim ewangelie te są fałszerstwami. Nie chodzi o to, że spreparowano je niedawno, ale o to, że nie powstały wtedy, kiedy rzekomo powstały, a ich autorami nie są osoby, którym się je przypisuje. Nie ma powodu akceptować teorii, że Jezus miał brata bliźniaka, a to właśnie twierdzi o sobie Tomasz Didymos, domniemany autor *Ewangelii Tomasza*. Ewangelia ta, jak się uważa, powstała najwcześniej w połowie drugiego wieku, nie ulega więc wątpliwości, że gdyby nawet Jezus miał brata bliźniaka, ten umarłby na długo przed powstaniem dzieła. To samo należy powiedzieć o ewangeliiach Marii Magdaleny, Jana, Judasza, Piłata i pozostałych. Ich autorstwo jest kłamstwem, podobnie jak twierdzenie, że są to relacje naocznych świadków nowotestamentowych czasów.

36 Nock A.D., *Conversion: The Old and New in Religion from Alexander to the Great Augustine of Hippo*, Clarendon Press, Oxford 1933, s. 252.

Poza tym zaginione ewangelie różnią się znacznie od tych w Nowym Testamencie czy ksiąg tworzących Stary Testament ze względu na brak kontekstu historycznego i nieprawdopodobną scenerię. W Biblii roi się od zgodnych z rzeczywistością szczegółów, zarówno historycznych, jak i geograficznych, i niemal wszystko rozgrywa się na tej ziemi i przy udziale ludzi, którzy prawdopodobnie istnieli. Natomiast typowe dzieło gnostyckie w rodzaju *Apokryfu Jana* podaje jako swoje źródło wizje autora i mistyczne objawienia, wszystko zaś jest osadzone w innej rzeczywistości i nie zawiera niemal żadnego historycznego czy geograficznego kontekstu. Jak wyjaśnia PHEME PERKINS, „gnostycy odrzucają bogów i tradycje religijne związane w jakikolwiek sposób z tym wszechświatem! Przez to mitologia gnostycka wydaje się często pozbawiona łączności z miejscem i czasem”<sup>37</sup>. Tym samym pisma gnostyckie o wiele bardziej przypominają pogańską mitologię niż Nowy Testament – „wydarzenia” rozgrywają się często w niematerialnej, „zaczarowanej” scenerii nie z tego świata. Nie dziwią zatem przypuszczenia, że ci wszyscy autorzy próbowali pogodzić chrześcijaństwo z pogaństwem.

Zaginione ewangelie były związane nie tyle z alternatywnymi ruchami chrześcijańskimi, ile ze szkołami gnostyckimi, wzorowanymi na klasycznych szkołach filozoficznych w rodzaju Akademii Platońskiej. Doskonałym przykładem jest szkoła założona w Rzymie przez Walentyna Egipcjanina na początku drugiego wieku. Choć Walentyn należał do oficjalnego Kościoła, dopóki nie wykluczono go z niego w 140 roku za herezję, jego szkoła nie zajmowała się kształceniem chrześcijańskich intelektualistów czy przywódców. „Prawdy”, które zajmowały Walentyna i jego uczniów, miały raczej charakter intuicyjny i nie były wywiedzione z głównych założeń chrześcijańskich. Poza tym nie zamierzano dzielić się nimi z ogółem; miały być przekazywane jako sekretne doktryny niewielkiej elicie<sup>38</sup>. Jeśli chodzi o wysiłki związane z dostosowaniem chrześcijaństwa do pogaństwa, walentynianie przejęli wstępne założenie wprost od Platona, który głosił istnienie niższej boskiej istoty nazywanej demiurgiem. Platon twierdził, że to właśnie demiurg, nie zaś Bóg, stworzył świat. W dodatku postrzegał demiurga jako istotę o ograniczonych

---

37 Perkins PHEME, *The Gnostic Dialogue...*, s. 10.

38 Layton Bentley, dz. cyt., s. 273–274.

mocach, który mógł stworzyć świat jedynie z dostępnych materiałów i według ustalonych wzorców, czyli idei. W interpretacji gnostycznych wizjonerów w rodzaju Walentyna demiurg stał się Jaldabaothem.

Zaginione ewangelie zostały wyłączone z Biblii nie dlatego, że ojcowie wczesnego Kościoła byli złośliwymi dogmatykami, ale dlatego, że mieli pełną świadomość, iż te gnostyczne pisma nie są chrześcijańskie<sup>39</sup>. A władze rzymskie zgodziły się z tym całkowicie! Jak odnotował Kurt Rudolph, „gnostyckie sekty” cieszyły się „całkowitą nietykalnością” podczas prześladowań chrześcijan<sup>40</sup>. Działo się tak dzięki temu, że ich członkowie z największą chęcią składali wymagane ofiary bogom rzymskim. Według Euzebiusza z Cezarei wybitny nauczyciel gnostyczny Bazylides „głosił, że nie ma nic złego w spożywaniu jądła ofiarowanego bożkom ani w wyparciu się wiary w czasie prześladowań”<sup>41</sup>.

Niestety, pomimo oczywistego faktu, że ewangelie gnostyckie mają pogańską proveniencję, wciąż są szeroko omawiane w popularnych mediach. W kwietniu 2012 roku wspomniana już Karen L. King zyskała ogromny rozgłos, kiedy ujawniła za pośrednictwem oświadczenia prasowego Uniwersytetu Harvarda, że weszła w posiadanie maleńkiego fragmentu papirusu ze słowami „Jezus rzekł do nich, moja żona”. Oto pojawił się niezbity dowód, że Jezus był żonaty! Twierdzenie owo powinno zostać z miejsca odrzucone, ponieważ w tekstach gnostyckich, jak już wyżej odnotowano, występuje mnóstwo równie szokujących rewelacji i nie ma powodu przypuszczać, by jakikolwiek autor tego tekstu opierał się na wiarygodnym źródle swoich słów. Jednak dla przedstawicieli prasy i wielu gorliwych wielbicieli gnostycyzmu nie stanowiło to przedmiotu troski. Jak można domniemywać, ponieważ chodziło o fragment starego papirusu, uznano, że to prawda. Następnie ustalono, że nie jest to nawet pradawny tekst gnostycki – King padła ofiarą współczesnego fałszerstwa. W nagłówku w „Wall Street Journal” (1 maja 2014) skomentowano to słowami: „Jak skończyła się bujda z żoną Jezusa”.

39 Dane liczbowe pokazujące związek między gnostykami i poganami przedstawiłem w książce *Cities of God...*

40 Rudolph Kurt, *Gnoza. Istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, przeł. Grzegorz Sowiński, Nomos, Kraków 2011, s. 348.

41 Za: Wright N.T., *Judas and the Gospel of Jesus*, Baker Books, Grand Rapids 2006, s. 98.



## Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że pojawią się kolejne rękopisy – nawet takie, które nie są falsyfikatami – a media będą obwoływać każdy z nich odkryciem wielkiej wagi i twierdzić, że obali on klasyczne doktryny chrześcijańskie. Należy przyznać, że wiele ewangelii gnostyckich, takich jak *Ewangelia Judasza*, doprowadziłyby do poważnych rewizji natury teologicznej, gdyby uznano je za część Nowego Testamentu. Nigdy jednak do tego nie dojdzie, ponieważ wszystkie noszą dyskwalifikujące znamiona gnostyckiego pochodzenia, z którego to powodu Ireneusz niemal dwa tysiące lat temu odrzucił *Ewangelię Judasza* i inne teksty jako czystą fikcję. Napisał: „twierdzą, że zdrajca Judasz był doskonale zorientowany w tych sprawach i że sam jeden, znając prawdę, której nie znali inni, dokonał zdrady okrytej tajemnicą; za jego sprawą wszelkie rzeczy, zarówno ziemskie, jak i niebiańskie, ogarnął zamęt. Przedstawiają fikcyjną historię tego rodzaju, którą zwą *Ewangelią Judasza*”<sup>42</sup>.

Dzisiaj współczesnym odpowiednikiem gnostyckich ewangelii jest fikcja literacka, która ma być postrzegana jako zawoalowany fakt, tak jak *Kod Leonarda da Vinci*, który często traktuje się jako dowód na istnienie rzymskokatolickiego spisku mającego na celu ukrycie prawdy o Jezusie.

---

42 Myszor Wincenty, *Ireneusz z Lyonu i gnostycy. Zdemaskowanie i odparcie fałszywej gnozy. Tłumaczenie: Adversus haereses. Księga I i II*, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, s. 34.

**Kilku wybitnych historyków, których prace dostarczyły materiału wykorzystanego w niniejszym rozdziale. Szczegółowe informacje na temat ich dorobku znajdują się w bibliografii.**

**Philip Jenkins** jest uznanym profesorem historii i współdyrektorem Programu Studiów Historycznych Religii w Instytucie Studiów religijnych na Baylor University. Urodził się w Walii, a kształcił w Cambridge, gdzie otrzymał dwa dyplomy z wyróżnieniem, a później zrobił doktorat. Przed przyjazdem do Baylor był przez wiele lat profesorem na wydziale nauk humanistycznych Uniwersytetu Pensylwanii. Autor ponad dwudziestu książek; jego *Hidden Gospels: How the Search for Jesus Lost its Way* (wydana w 2001 roku) została od razu zaliczona do klasyki gatunku.

**Bentley Layton** jest profesorem studiów religijnych i języków bliskowschodnich na Uniwersytecie Yale. Otrzymał tytuł doktora na Harvardzie; zasłynął nie tylko badaniami nad gnostycyzmem, lecz także znakomitymi przekładami ewangelii gnostyckich. Opracował także gramatykę koptyjską.

**PHEME PERKINS** jest profesorem teologii w Boston College. Urodziła się w Louisville w stanie Kentucky, w 1971 otrzymała stopień doktora na Uniwersytecie Harvarda. Zdobyła uznanie jako autorka znakomitych książek, na uwagę zasługuje zwłaszcza *Gnosticism and The New Testament* (wydana w 1993 roku). Jest także współwydawcą *The New Oxford Annotated Bible*.

**Michael Williams** jest profesorem religii porównawczej na University of Washington. Urodzony w Teksasie, uzyskał stopień doktora na Harvardzie. Jego książka *Rethinking „Gnosticism”: An Argument for Dismantling a Dubious Category* (wydana w 1996 roku) wstrząsnęła środowiskiem naukowym. Poczytuję sobie za zaszczyt, że przez wiele lat byłem jego kolegą na University of Washington.